

# Rozszerzenie algorytmu o zaawansowane operatory krzyżowania

W przeciwieństwie do reprezentacji binarnej wykorzystanie ciągów zmiennopozycyjnych jako reprezentacji chromosomów umożliwia zastosowanie bardziej elastycznych, zaawansowanych operatorów krzyżowania.

## Krzyżowanie arytmetyczne

Ten dwuargumentowy operator definiuje się jako kombinację liniową dwóch osobników. Jeżeli krzyżowaniu mają podlegać wektory  $x_1$  i  $x_2$ , to potomkowie są wyznaczani następująco:  $x_3 = ax_1 + (1 - a)x_2$  oraz  $x_4 = ax_2 + (1 - a)x_1$ . W operatorze używa się losowej wartości  $a \in [0, 1]$ , co zawsze gwarantuje, że uzyskane punkty należą do zbioru argumentów

funkcji celu.

## Krzyżowanie heurystyczne wspierane krzyżowaniem dwupunktowym

Operator krzyżowania heurystycznego jest wyjątkowy z następujących powodów:

- do określenia kierunku poszukiwań używa on wartości funkcji celu,
- tworzy tylko jednego potomka,
- może w ogóle nie utworzyć potomka.

Operator ten tworzy jednego potomka  $x_3$  z dwójga rodziców  $x_1$  i  $x_2$  zgodnie z następującą regułą:

$$x_3 = r(x_2 - x_1) + x_2 \quad (2.2.)$$

gdzie  $r$  jest liczbą przypadkową leżącą między 0 a 1, zaś rodzic  $x_2$  jest nie gorszy od  $x_1$ , to znaczy  $f(x_2) > f(x_1)$  dla zadania maksymalizacji i  $f(x_2) < f(x_1)$  dla zadania minimalizacji.

Ten operator może utworzyć potomka, który nie jest dopuszczalny, czyli nie jest elementem zbioru argumentów funkcji celu. W takim przypadku generuje się inną wartość losową  $r$  i tworzy innego potomka. Jeżeli po  $w$  próbach operator nie znajduje nowego punktu należącego do dziedziny, to poddaje się i nie tworzy nowego potomka. Parametr  $w$  nazywany jest wskaźnikiem cierpliwości krzyżowania heurystycznego.

W przypadku, gdy operatorowi krzyżowania heurystycznego nie uda się po  $w$  próbach utworzyć dopuszczalnego osobnika, algorytm genetyczny może zareagować dwójako: albo zrezygnować z tworzenia potomków na bazie wybranych genotypów, albo zmienić sposób krzyżowania, czyli przekazać wylosowanych rodziców do innego operatora krzyżowania. Zarzucenie próby skojarzenia osobników po każdej porażce krzyżowania heurystycznego może zaowocować nieskończeniem długim czasem wykonania tej części algorytmu. Ponadto krzyżowanie heurystyczne wpływa na dokładność znalezionej odpowiedzi; jego głównymi zadaniami są dokładne dostrajanie lokalne i poszukiwanie w obiecującym kierunku.

Ze względu na wyżej podane powody najrozsądniejsze wydaje się zastosowanie kooperacji krzyżowania heurystycznego z takim alternatywnym operatorem krzyżowania, który spełnia przeciwną rolę, czyli działa zdecydowanie na korzyść różnorodności genetycznej. Operatorem takim jest krzyżowanie dwupunktowe, którego sposób działania jest podobny do sposobu działania klasycznego krzyżowania prostego z tą różnicą, że zamiast jednego wybiera się dwa punkty cięcia i wymieniany jest materiał chromosomowy pomiędzy nimi.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę

[pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

# Struktura wiadomości na forach internetowych

Wiadomości wysyłane na grupy są narzędziem komunikacji w środowisku Usenetu, podobnie jak e-maile, posiadają określoną strukturę, składają się z następujących elementów:

## – nagłówek

Zawiera informacje dotyczące nadawcy, jego adresu, daty wysłania wiadomości, adresata oraz temat wiadomości. Treść nagłówka, poza tytułem jest zazwyczaj automatycznie wpisywana przez program obsługujący grupy dyskusyjne, jednak autor wiadomości może dowolnie modyfikować te wpisy, a co za tym idzie, dane te nie zawsze muszą być zgodne z prawdą.

Oprócz wymienionych pozycji, nagłówek wiadomości zawiera treści ukryte, dotyczące nadawcy oraz szczegółów technicznych, których analiza daleko wykracza poza temat tej pracy.

Przykładowy, skrócony nagłówek wygląda następująco:

Od: gienio

Do: pl.regionalne.warszawa Temat: Stolice energii

## – treść wiadomości przykładowo:

witam.

Wszystkim malkontentom i ślepym krytykom polityki prezydenta

Kaczyńskiego, polecam lekturę artykułu "stolice energii" w ostatnim numerze Wprost.

## – sygnaturka (sig, stopka)

Element nieobowiązkowy, stosowany natomiast przez wielu użytkowników dla wygody. Raz zdefiniowany, będzie dodawany do wszystkich wysyłanych wiadomości, może zawierać praktycznie dowolne treści, od pozdrowień, przez ulubione sentencje autorów, po tzw. ASCII art<sup>[1]</sup>. Przyjęte jest, by sygnaturka nie przekraczała czterech linii tekstu i była poprzedzona tzw. delimiterem (ciągami znaków „- ”) oddzielającym ją od właściwej treści wiadomości.

Sygnaturka, pochodząca z cytowanej wcześniej wiadomości:

Gienio GG 1869519

eugenio@buziaczek.pl

„Życie to nie JE BAJKA , to JE BITWA”

W przypadku, gdy wiadomość jest odpowiedzią, w jej treści automatycznie pojawiają się dwa dodatkowe elementy:

- wrotka, nazwa pochodząca od angielskiego wrote (napisał), czyli identyfikator autora i wiadomości, na którą odpowiadamy:

W artykule <ciqvo6\$oei\$2@news.onet.pl> gienio tako rzecze:

- treść wiadomości, na którą odpowiadamy, dla wyróżnienia oznaczoną, zazwyczaj poprzez dodanie znaku „>”.
- Wszystkim malkontentom i ślepym krytykom polityki prezydenta
- Kaczyńskiego, polecam lekturę artykułu "stolice energii" w ostatnim
- numerze Wprost.
- właściwa odpowiedź,

Daj linka do artykułu, albo nie zwracaj gitary. Kupować tego nie mam zamiaru.

„Ćwiczenie Tai Chi jest doskonałym treningiem szybkości.

Mający 90 lat mistrzowie Tai Chi, poruszają się równie szybko jak młodzi początkujący.”

Robert Pyzeł r p y z e ł @ g a z e t a . p l (usuń BezSpamu z adresu)

Poznanie struktury pojedynczej wiadomości jest istotne nie tylko z punktu widzenia techniki komunikacji. Odpowiednie zredagowanie i zaadresowanie zapewnia użytkownikowi dużo lepszy odbiór w środowisku grupy, natomiast niewłaściwe cytowanie, czy nawet zbyt długa sygnaturka potrafią zdeprecjonować nawet najciekawszą dyskusję.

---

<sup>[1]</sup> ASCII art – forma rysunku wykonana wyłącznie przy pomocy znaków ASCII, czyli liter i innych symboli.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

## Marketing turystyki

Marketing turystyki analizowany będzie z punktu widzenia drugiej koncepcji marketingu strategicznego, jako jego branżowe rozwinięcie. Jednocześnie należy zaznaczyć, że przyszłością turystyki, podobnie, jak wszystkich usług jest marketing partnerski, relacyjny.

Te ogólne sformułowania definicji marketingu znalazły swoje odzwierciedlenie także w turystyce. Na początku lat sześćdziesiątych<sup>[1]</sup> zaczęto formułować uogólnienia oryginalne, będące twórczą adaptacją koncepcji marketingowej na potrzeby rynku turystycznego. Jedną z pierwszych publikacji poświęconych temu zagadnieniu było opracowanie J. Krippendorfa.

Według tego autora marketing w turystyce jest systematycznym i skoordynowanym nastawieniem polityki przedsiębiorstw, a także polityki turystycznej organizacji publicznych i prywatnych w skali lokalnej, regionalnej, krajowej i międzynarodowej, na zaspokajanie w możliwie największym stopniu, potrzeb określonych grup konsumenckich, przy uzyskiwaniu umiarkowanego zysku<sup>[2]</sup> <sup>[3]</sup>. Według C. Kaspara, marketing w turystyce jest określany jako „...polityka turystyczna nakierowana na rynek i uzasadniana przez rynek, polityka zarówno przedsiębiorstw turystycznych, jak i organizacji turystycznych, bez względu na to, czy są one podmiotami prawa publicznego czy prywatnego” .

Zastosowanie koncepcji marketingu w turystyce wymaga uwzględnienia wielu specyficznych cech turystyki, do których zaliczyć należy następujące<sup>[4]</sup>:

- Turystyka jest zjawiskiem nie tylko społeczno – ekonomicznym, lecz także przestrzennym, co oznacza silny jej związek z obszarem mającym określone walory turystyczne, które kształtują strukturę popytu odwiedzających,
- Potrzeby turystów są zaspokajane przez towary i usługi oferowane przez podmioty gospodarcze należące do różnych gałęzi gospodarki. Z punktu widzenia marketingu istotne staje się poznanie potrzeb zaspokajanych poprzez udział w turystyce<sup>[5]</sup> oraz towarów i usług, które temu celowi służą,
- Marketing w turystyce jest marketingiem tych działań

usług, które oferują różne świadczenia odwiedzającym (np. gastronomia, nocleg, handel, transport). W stosunku do tych działów Turystyka występuje jako czynnik stymulujący ich rozwój, odwiedzający zaś specyficznym segmentem rynku korzystającym z tych usług.

- Zaspokojenie potrzeb odwiedzających wymaga analizy nie tylko produktu oferowanego przez konkretne przedsiębiorstwa turystyczne (hotel, pośrednik turystyczny), lecz także produktu turystycznego miejscowości czy regionu.

Specyfika turystyki pozwala stwierdzić, iż możemy tu mówić zarówno o marketingowej orientacji podmiotów gospodarki turystycznej, jak też o marketingu pewnego obszaru, jakim będzie miejscowość, gmina, czy region turystyczny. Ta kwestia musi podlegać bardziej szczegółowej analizie, gdyż określony obszar turystyczny stanowi przedmiot zaproponowanych rozważań.

Obszar recepcji turystycznej, określane także jako miejsce docelowe ruchu turystycznego, z języka angielskiego *tourism destination*, oznacza miejsce, do którego kieruje się ruch turystyczny i może w zależności od sytuacji odnosić się do gminy, regionu lub kraju<sup>[6]</sup>. V.F.C. Goncalves i P.M.R. Aquas rozumieją miejsce docelowe jako region posiadający fizyczne, historyczne i etnograficzne cechy, które odróżniają go od innych i pozwalają rozwinąć jedną lub więcej form turystyki, czyniąc go atrakcyjnym dla Niemieszkańców<sup>[7]</sup>. Często akcentowany bywa fakt, iż obszary recepcji turystycznej mogą występować na rynku jako miejsca identyfikowane przez turystów, a więc mogą mieć własną rozpoznawalną markę oraz tworzyć własny system i procedury zarządzania<sup>[8]</sup>. D. Buhalis zauważa, że określenie miejsca docelowego podróży jest subiektywne i zależy od turysty, jego pochodzenia, wybranej trasy oraz dotychczasowych doświadczeń itp.<sup>[9]</sup>.

---

[1] Zdaniem J. Altkorna były to lata 60 – te, zaś K. Rogoziński datuje początek branżowego marketingu usług na lata 70 – te (J. Altkorn, Marketing w turystyce, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s.13, K. Rogoziński, tamże, s.37).

[2] W.W. Gaworecki, Turystyka, PWE, Warszawa 2000, s. 190, cyt. za: J. Krippendorf, Marketing im Fremdenverkehr, Berner Studien zum Fremdenverkehr, Heft 7, Bern 1980, s. 43.

[3] Tamże, cyt. za: C. Kaspar, Die Tourismuslehre im Grundriss, 4 Auflage, Verlag Paul Haupt, Bern und Stuttgart 1991, s. 133.

[4] Por. A. S. Kornak, A. Rapacz, Zarządzanie turystyką i jej podmiotami w miejscowości i regionie, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Lanego we Wrocławiu, Wrocław 2001, s. 125.

[5] Z przyporządkowania potrzeb związanych z turystką do piramidy potrzeb ludzkich Masłowa okaże się, że turystyka zaspokaja potrzeby zarówno związane z potrzebami podstawowymi (turystyka handlowa), jak też z potrzebami wyższego rzędu (turystyka poznawcza, religijna).

[6] Por. E. Dziedzic, Obszar recepcji turystycznej jako przedmiot zarządzania strategicznego, „Monografie i Opracowania” SGH, Warszawa 1998, nr 442.

[7] V.F.C. Goncalves i P.M.R. Aquas, The Concept of Life Cycle. An Application to the Tourism Product, „Journal of Travel Research” 1997, No. 4.

[8] V.T.C. Middleton, R. Hawkins, Sustainable Tourism. A Marketing Perspective, Butterworth – Heinemann, Oxford 1998, s. 82.

[9] D. Buhalis, Marketing the Competitive Destination of the Future, „Tourism Management” 2000, No. 21.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

# Niezależni kandydaci w wyborach do estońskiego parlamentu

**praca magisterska z politologii o estońskiej scenie politycznej**

W wyborach 1995 roku startowało tylko 12 niezależnych kandydatów. Najwięcej – 5 – w stołecznym okręgu nr III. W sumie, o głosy mieszkańców stolicy walczyć postanowiło 7 kandydatów, m.in. 62-letni emeryt, członkini Związku Wróżbitów Estonii, biznesmen i dwóch dziennikarzy.

Najbardziej znany był wśród nich ortodoksyjny komunista Lembit Annus. Stary aparatczyk, w grudniu 1990 został pierwszym sekretarzem EKP/KPZS (platformistów). Partyjni zwolennicy utrzymania ZSRS byli wówczas liczniejsi (ok. 50 tys. członków) od tzw narodowych komunistów. Poparli tzw pucz sierpniowy, co zakończyło się dla nich delegalizacją. Annus, w przeciwieństwie do np. Rubiksa na Łotwie, do więzienia nie trafił. Przez jakiś czas związany był z nacjonalistyczną Wspólnotą Rosyjską.

W pozostałych pięciu okręgach startowało po jednym niezależnym kandydacie (m.in. 83-letni Juri-Rajur Liivak – najstarszy

kandydat w wyborach).

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

## **Wstęp pracy magisterskiej**

### **Społeczeństwo Warszawy w obliczu zagrożenia państwa 1921**

Po raz pierwszy od blisko pół wieku zaistniała w Polsce możliwość pełnego i obiektywnego sformułowania wypowiedzi na temat wojny polsko-sowieckiej z lat 1919-1920. Dotychczas to historycznej wagi wydarzenie, mimo podejmowanych wysiłków badaczy było bądź całkowicie przemilczane, bądź przedstawiane w sposób cząstkowy i wyrywkowy, bądź też pisano o nim tendencyjnie i pejoratywnie. Zupełnie odmiennie rozwijała się historiografia emigracyjna. Tam wojna polsko-sowiecka była obecna we wspomnieniach, opracowaniach, była przedmiotem dyskusji i polemik na łamach czasopism i prasy codziennej. Znaczenie polskiej emigracji politycznej w utrzymaniu żywej tradycji Bitwy Warszawskiej 1920 roku nie podlega dyskusji. Jednakże legenda zwycięstwa warszawskiego utrwaliła w pamięci przede wszystkim dokonania Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz dowódców poszczególnych armii. Jeśli idzie zaś o rolę społeczeństwa obywatelskiego, zawsze przedstawiano ją bardzo ogólnikowo.

Perspektywa siedemdziesięciu z górą lat umożliwia dostrzeganie w Bitwie Warszawskiej zjawisk historycznych, których nie zauważali współcześni. Fenomen warszawskiego lata 1920 roku

polega na tym, że społeczeństwo obywatelskie stolicy po raz pierwszy na tak szeroką skalę potrafiło się zintegrować, w stopniu znacznie większym niż w czasach Insurekcji Kościuszkowskiej, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, Powstania Listopadowego i Styczniowego oraz Rewolucji 1905 roku [1].

Bitwa Warszawska przypomina nam erupcje inicjatyw obywatelskich, bohaterską postawę młodzieży stolicy zapatrzonej w doświadczenia Orląt Lwowskich oraz działania kobiet warszawskich, zastępujących na wielu odcinkach pracy zawodowej mężczyzn zmobilizowanych do armii.

Jako mieszkańca Warszawy szczególnie interesują mnie dzieje mego miasta, a zwłaszcza ich społeczne aspekty.

W pracy swej pragnę właśnie ukazać postawy i rolę społeczeństwa stolicy w tym ciężkim dla całego kraju okresie ofensywy wojsk bolszewickich latem 1920 roku: ich aktywność obywatelską, zaciąg do Armii Ochotniczej i Straży Obywatelskiej, lecz także, choć marginalne, zachowania patologiczne.

Cezurą początkową mojej pracy będzie 1 lipca 1920 roku, tj. data powołania do życia Rady Obrony Państwa, końcową zaś 30 sierpnia 1920 roku, kiedy to minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski wydał rozkaz o likwidacji Ochotniczych Batalionów Obrony Warszawy.

Stosunki społeczne Warszawy czasów wojny polsko-sowieckiej 1920 roku badać można opierając się na bardzo szczątkowych materiałach archiwalnych. Wojenne straty archiwów warszawskich zdziesiątkowały dokumentację dotyczącą Warszawy. Dla badania nastrojów społecznych tego okresu podstawowe znaczenie mają znajdujące się w Archiwum Akt Nowych (dalej AAN) akta Komendy Głównej Policji Państwowej, a spośród nich bezcenne są zwłaszcza Raporty Inspektoratu Defensywy Politycznej KG PP. Niemniej ważne informacje na ten temat znaleźć można w tajnych

Komunikatach Informacyjnych Oddziału II Sztabu Generalnego z Centralnego Archiwum Wojskowego (dalej CAW), w aktach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa (AAN).

O przestępczości mieszkańców stolicy informują szczegółowo Zestawienia Miesięczne Referatu Kryminalnego Wydziału IV Komendy Głównej Policji Państwowej (AAN). Dokumenty dotyczące stanu oblężenia stolicy w lecie 1920 roku i związanych z nim działań znaleźć można w aktach Gubernatora Wojskowego Warszawy.

Z rękopisów – relacji uczestników wydarzeń warszawskiego lata 1920 roku – na uwagę zasługują wspomnienia metropolity warszawskiego kardynała Aleksandra Kakowskiego przechowywane w Archiwum Archidiecezji Warszawskiej (AAW) [2] i wspomnienia Mieczysława Jankowskiego znajdujące się w zasobach Archiwum Państwowego m.st. Warszawy (APW) [3].

Akta Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy są szczątkowe i dotyczą jedynie Wydziału Planowania Miasta, Działu Regulacji i Pomiarów z lat 1936-1939 oraz Czteroletniego Planu Inwestycyjnego (APW) [4], dlatego też ważnym źródłem informacji o jego funkcjonowaniu w omawianym okresie jest wychodzący od 1918 roku „Dziennik Zarządu m.st. Warszawy” oraz opublikowane w 1925 roku Sprawozdanie z działalności Zarządu m.st. Warszawy za lata 1918-1923.

Wiele informacji o organizacji i funkcjonowaniu Armii Ochotniczej i Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa w Warszawie przynosi wydana w 1923 roku publikacja pt. Obrona państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiętkowa Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa.

Sprawozdanie z działalności warszawskiej Straży Obywatelskiej latem 1920 zawiera wydana w 1935 roku praca pt. Straż Obywatelska 1920-1935.

Ważnym wydawnictwem źródłowym dla omawianego okresu jest wydany przez Kazimierza Władysława Kumanieckiego zbiór pt. Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912- styczeń 1924 (1924). O stosunku polskiej lewicy do wojny polsko-sowieckiej wiele dowiedzieć się można z trzeciego tomu Dokumentów i materiałów do historii stosunków polsko-radzieckich [5].

Z najnowszych wydawnictw na szczególną uwagę zasługuje wydana w Paryżu w 1990 roku publikacja źródłowa pt. Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej [6] zawierająca wiele cennych materiałów prasowych, sprawozdań i wybór wspomnień. Podobny charakter ma zbiór Rok 1920. Wojna polsko-radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach [7] oraz antologii Wojna bolszewicka rok 1920 [8] i Bij bolszewika! Rok 1920 w przekazie historycznym i literackim [9].

Nieocenionym źródłem do badań stosunków społecznych Warszawy latem 1920 roku wobec niedostatku materiałów archiwalnych są diariusze i pamiętniki. Przytoczę tu tylko najważniejsze z wykorzystanych pozycji. Spośród wspomnień wybitnych ludzi związanych z życiem politycznym stolicy tego okresu na uwagę zasługują: Rok 1920 Józefa Piłsudskiego [10], Moje wspomnienia Wincentego Witosa [11] i Pamiętniki Macieja Rataja [12].

Sporo informacji o życiu stolicy w lecie 1920 roku znaleźć można w znanej książce lorda d'Abernona, członka francusko-brytyjskiej misji specjalnej pt. Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r. [13] oraz we wspomnieniach ówczesnego wiceprezydenta Warszawy Artura Śliwińskiego [14]. Rolę Wojskowego Gubernatora Warszawy i I-szej armii w obronie stolicy omawia szczegółowo w swej pracy Bój o Warszawę gen. Franciszek Latinik [15], a dane dotyczące poboru i zaciągu ochotniczego warszawiaków znaleźć można w studium gen. Władysława Sikorskiego Nad Wisłą i Wkrą [16].

Najważniejszym opracowaniem dziejów Warszawy 1920 roku, cytowanym w niniejszej pracy, jest studium prof. Mariana Marka

Drozdowskiego pt. Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec – sierpień 1920 [17].

Postawy polityczne warszawiaków tego okresu ujawnia w swej oryginalnej pracy Wybory warszawskie 1918-1926 [18] prof. Ludwik Hass. Jednym z niewielu opracowań dotyczących roli i zachowań partii politycznych w wojnie polsko-sowieckiej jest monografia Artura Leinwanda Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919-1920 [19].

Szereg zagadnień związanych z obroną Warszawy w 1920 roku przedstawia w swej książce Bitwa warszawska 1920 roku Janusz Odziemkowski [20].

Społeczne aspekty Bitwy Warszawskiej dostrzegł też autor monumentalnego dzieła emigracyjnego poświęconego najnowszej historii Polski Władysław Pobóg-Malinowski [21].

Wobec niedostatku źródeł archiwalnych i wspomnieniowych zmuszony jestem dla pełnego przedstawienia roli i zachowań mieszkańców Warszawy posiłkować się źródłami prasowymi, które wymagają bliższego w tym miejscu omówienia.

By zobrazować stosunek poszczególnych środowisk i orientacji politycznych Warszawy do wydarzeń zachodzących latem 1920 roku, sięgnąłem głównie po prasę polityczną, tzn. po pisma, które jako oficjalny lub półoficjalny organ konkretnej partii, były wyrazicielem jej światopoglądu.

Pluralizm życia politycznego pierwszych lat Drugiej Rzeczypospolitej wpływał na zróżnicowanie postaw i poglądów politycznych jej obywateli, w tym także mieszkańców Warszawy. Jej centralne, stołeczne funkcje powodowały, że na warszawskim rynku prasowo-wydawniczym reprezentowana była większość ważniejszych partii czy grup politycznych i ideologicznych, często skrajnie sobie przeciwstawnych. Ostre ich starcia i konflikty znajdowały wyraz na łamach stołecznej prasy politycznej, a częstokroć tendencyjne artykuły zamazywały wiarygodność drukujących je pism [22].

Dlatego też korzystając z tych źródeł, ważnym wydało mi się krótkie zarysowanie ich „politycznej geografii”.

Zgodnie z przyjętą w takich omówieniach zasadą [23], zacznę tu od przedstawienia prasy prawicowej.

Wśród partii i ugrupowań prawicowych tego okresu, bezsprzecznie najważniejszym, posiadającym największe wpływy, a także stosunkowo najdłuższą tradycję, był Związek Ludowo-Narodowy.

Centralnym organem Związku był dziennik „Gazeta Warszawska”. Było to pismo przeznaczone przede wszystkim dla sfer politycznych, o poważnym i elitarnym charakterze, dlatego trudno znaleźć w nim kronikarskie informacje o życiu miasta. Deficytowość „Gazety Warszawskiej” rekompensowała redagowana na znacznie bardziej popularnym poziomie „Gazeta Poranna 2 Grosze”. Redaktorem naczelnym „Dwugroszówki” był Antoni Sadzewicz, a w redakcji zasiadał „drugi garnitur” dziennikarzy warszawskiej endecji, z Hieronimem Wierzyńskim jako sprawozdawcą parlamentarnym na czele. „Gazeta Poranna” wyróżniała się agresywnym tonem komentarzy, niewybrednymi atakami na przeciwników politycznych i zaciętym antysemityzmem. Pismo popadało nawet z tych względów w konflikty z władzami, dość pobłażliwymi wobec propagandy prawicowej. W czerwcu 1920 roku „Gazeta Poranna” została na mocy decyzji Komisarza Rządu na m.st. Warszawę zawieszona na miesiąc za „umyślną tendencję powstrzymywania ludności od nabywania pożyczki państwowej” [24].

Na omawiany przeze mnie okres przypada założenie dziennika „Rzeczpospolita”, będącego jedną z najważniejszych i najbardziej ambitnych inicjatyw wydawniczych kół centrowo-prawicowych blisko związanych z ruchem narodowym. Redaktorem pisma przez blisko pięć lat był jeden z najwybitniejszych polskich publicystów politycznych Stanisław Stroński [25]. 60% akcji gazety należało do Ignacego Paderewskiego, a reszta do grupy lwowskich przyjaciół politycznych Strońskiego z Edwardem Dubanowiczem na czele [26]. Pierwszy numer pisma ukazał się 15 czerwca 1920 roku, i od razu też starło się ono z władzami administracyjnymi stolicy, które w ostry sposób zareagowały na

bojowe wystąpienia dziennika przeciwko Naczelnikowi Państwa – konfiskaty, zawieszenia, kary grzywny, a nawet decyzja o internowaniu redaktora naczelnego (skończyło się na dwudniowym zatrzymaniu) [27]. Na sankcje te zareagowało wydawnictwo jednodniówkami zatytuowanymi m.in. „Rzecz Zjednoczona”, „Rzecz Powszechna”, „Rzecz Państwowa”, „Rzecz Ojczysta” czy „Rzecz Narodowa”.

Partie prawicowe miały również silne oparcie w prasie „bezpartyjnej” nie związanej z żadną grupą polityczną. Najbardziej znanym z tych pism był „Kurier Warszawski” założony w 1821 roku. „Narodowe i katolickie oblicze” dziennika czyniło go w latach dwudziestych pismem bliskim obozu endeckiego i hierarchii kościelnej, a szczególnie arcybiskupa warszawskiego Aleksandra Kakowskiego [28]. Jednakże „Kurier” to nie tylko polityka. Jeden z najbliższych współpracowników dziennika Adam Grzymała-Siedlecki, określając jego rolę pisał, że „Kurier Warszawski” „to nie tylko organ prasowy, ale i instytucja użyteczności publicznej – dla stolicy niezbędna jak oświetlenie miasta, wodociągi czy środki komunikacyjne” [29], a dzięki swym obszernym informacjom o życiu miasta i dziesiątkach organizacji i instytucji, które w nim działały [30], jest on jednym z najważniejszych źródeł prasowych, do których sięgam w tej pracy.

Ugrupowaniem centrowym – wywodzącym się zresztą z ruchu narodowo-demokratycznego – była powstała w maju 1920 roku Narodowa Partia Robotnicza, posiadająca silne oparcie w związkach zawodowych, głównie jednak na ziemiach byłego zaboru pruskiego, dlatego też na początku swego istnienia nie dysponowała jeszcze pismem codziennym w Warszawie [31]. Stronnictwo wydawało w tym czasie w stolicy tygodnik „Sprawa Robotnicza”, oferujący czytelnikowi prócz artykułów i komentarzy wiele informacji o działalności warszawskich związków zawodowych.

Także Narodowe Zjednoczenie Ludowe, jedno z silniejszych ugrupowań centrowych w Sejmie Ustawodawczym, nie dysponowało

stołecznym dziennikiem, wydając tu tygodnik „Zjednoczenie”, bogaty w kronikarskie informacje o życiu miasta.

Największą partią polityczną centrum było Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, które powstało w Galicji i na tych terenach cieszyło się najsilniejszym poparciem. Stopniowo swym zasięgiem partia objęła też tereny byłego Królestwa Polskiego, gdzie najpoważniejszym jej pismem tego okresu była wydawana w Warszawie „Gazeta Ludowa”, także tygodnik, kierowana przez Jana Dąbskiego, wytrawnego publicystę i wieloletniego prezesa Syndykatu Dziennikarzy [32].

Konkurencyjną dla PSL „Piast” partią było Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, mieszczące się już zdecydowanie na lewicy polskiego życia politycznego okresu międzywojennego. Głównym pismem ugrupowania był warszawski tygodnik „Wyzwolenie”, redagowany przez Maksymiliana Malinowskiego [33].

Bez wątplenia najważniejszym i posiadającym największe wpływy ugrupowaniem lewicowym w II Rzeczypospolitej była Polska Partia Socjalistyczna. Socjaliści polscy przykładali dużą wagę do działalności prasowej i traktowali ją jako najważniejszy oręż akcji propagandowej. Centralnym organem partii był warszawski dziennik „Robotnik”, redagowany przez Feliksa Perła, jednego z najbardziej doświadczonych działaczy socjalistycznych [34].

Wydawnictwa komunistyczne omawianego okresu cytowane w tej pracy, takie jak „Goniec Czerwony” czy „Wiadomości Komunistyczne”, drukowane były na terenie Rosji Radzieckiej lub obszarach przez nią okupowanych i mają charakter czysto dywersyjny.

Bardzo ważne miejsce na warszawskim rynku wydawniczym miała w tym czasie prasa demokratyczna i liberalna, którą trudno jest w sposób zdecydowany zaklasyfikować zgodnie z klasycznym podziałem: prawica-centrum-lewica, tym bardziej, że wykazywane przez nią tendencje nie miały bezpośredniego odpowiednika w

formach i działaniach partyjnych. Znaczna część pism tego nurtu miała bliższe powiązania z tzw. obozem belwederskim, otaczającym Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego [35].

Pismem bez wątpienia najbardziej reprezentatywnym dla tej formacji był „Kurier Poranny”, który pod kierownictwem Feliksa Fryzego i redakcją polityczną Kazimierza Ehrenberga stał się sztandarowym dziennikiem warszawskiego liberalizmu. „Kurier” wraz ze swym popołudniowym wydaniem ukazującym się pod nazwą „Przegląd Wieczorny” posiadał żywo redagowany dział informacyjny i miejski, starając się być dziennikiem o charakterze popularnym [36].

Wsparciem prasowym „belwederczyków” i wyrazicielem opinii liberalnej inteligencji był też w omawianym okresie „Kurier Polski”, jedno z najwybitniejszych i największych warszawskich pism tego nurtu. Na początku 1920 roku funkcję redaktora naczelnego objął w nim wytrawny publicysta Ignacy Rosner. W tym samym czasie w redakcji znalazł się jeden z czołowych piłsudczyków Tadeusz Hołówko, a do współpracy z działem literackim przystąpili in gremio skamandryci (kierownikiem działu został Antoni Słonimski), a więc ta grupa literacka, która najdobitniej wyrażała poglądy demokratycznej inteligencji warszawskiej [37].

Spośród warszawskich dzienników związanych z obozem piłsudczykowskim, wymienić trzeba jeszcze ukazujący się od 1 kwietnia 1920 roku „Naród”. Jego redaktorem naczelnym był Tadeusz Szpotański, który skupił wokół pisma wielu wybitnych pisarzy i publicystów jak chociażby Julian Tuwim, Kazimierz Wierzyński czy Karol Irzykowski, co plasowało je w grupie najlepiej prowadzonych dzienników stołecznych [38].

Innym cytowanym w tej pracy czasopismem eksponującym poglądy i program obozu belwederskiego był w tym czasie tygodnik „Rząd i Wojsko” redagowany przez Adama Skwarczyńskiego.

Ludność żydowska Warszawy w omawianym okresie stanowiła blisko 1/3 ogółu jej mieszkańców [39], lecz wykorzystanie przeze mnie

prasy żydowskiej ogranicza się niestety do jednej pozycji. Wynika to z dwóch powodów: po pierwsze nie znam języka jidysz, w którym ukazywała się większość czasopism wydawanych przez społeczność żydowską, a po drugie straty wojenne zdiesiątkowały ich biblioteczny zasób, pozostawiając go w stanie bardzo szczątkowym. Jedynym polsko-języcznym warszawskim pismem mniejszości żydowskiej ukazującym się w tym czasie, jakie znaleźć mi się udało w zbiorach stołecznych bibliotek i archiwów jest „Tygodnik Żydowski”, wydawany przez Centralny Komitet Organizacji Syjonistycznej w Polsce. Ruch syjonistyczny należał do najbardziej wpływowych wśród ludności wyznania mojżeszowego [40], dlatego też pismo to jest cennym źródłem dla poznania opinii znacznej części zamieszkałych w Warszawie Żydów. Informacje o zawartości warszawskich czasopism żydowskich tego okresu, zawierają raporty z prasy żydowskiej Biura Prasowego Sztabu Generalnego W.P., znajdujące się w Archiwum Akt Nowych, które chociaż w niewielkim stopniu uzupełniają występujące braki.

Ustalanie faktografii na podstawie źródeł prasowych wymaga jednak dużej ostrożności. Dotyczy to zwłaszcza informacji uzyskanych przez tzw. obsługę własną pisma, w odróżnieniu od informacji agencyjnych mających dość wysoki stopień wiarygodności. Badanie tego rodzaju informacji wymaga konfrontacji z innymi czasopismami, najlepiej przeciwstawnego obozu politycznego, bądź jeśli to możliwe ze źródłami pozaprasowymi [41]. Nie dotyczy to oczywiście artykułów i komentarzy, będących subiektywnym wyrazem opinii danego pisma, częstokroć bardzo istotnych dla badacza stosunków społecznych.

\* \* \*

Aby podkreślić dystans czasu, jaki dzieli nas od opisywanych wydarzeń, pisowni cytowanych w tej pracy materiałów źródłowych (dotąd nie publikowanych) z 1920 roku nie modernizowano, pozostawiając wszystkie charakterystyczne właściwości ówczesnego języka, często znacznie odbiegające od współcześnie obowiązujących zasad ortografii i interpunkcji.

---

PRZYPISY:

1. M. M. Drozdowski, Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec-sierpień 1920, Warszawa 1993, s. 12.
2. A. Kakowski, Z niewoli do niepodległości, t. III, Warszawa 1930, maszynopis, AAW, Zespół Aleksandra Kakowskiego
3. M. Jankowski, Wspomnienia, lata 1874 – 1934, Warszawa 1959, rękopis, APW, Zbiór Rękopisów, sygn. 126
4. M. M. Drozdowski, Warszawa w latach 1914 – 1939, Warszawa 1990, s. 9.
5. Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, pod red. N. Gąsiorowskiej, t. III, Warszawa 1964
6. Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej, oprac. zespół: M. M. Drozdowski, H. Eychhorn-Szwankowska, J. Wiechowski, Paryż 1990
7. Rok 1920. Wojna polsko – radziecka we wspomnieniach i innych dokumentach. oprac. J. Borkowski, Warszawa 1990
8. Wojna bolszewicka rok 1920, Warszawa 1990
9. Bij bolszewika! Rok 1920 w przekazie historycznym i literackim, Kraków 1990
10. J. Piłsudski, Rok 1920, Łódź 1989
11. W. Witos, Moje wspomnienia, t. II, Warszawa 1990
12. M. Rataj, Pamiętniki 1918-1927, Warszawa 1965
13. E. V. d'Abernon, Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r., Warszawa 1932
14. A. Śliwiński, Warszawa podczas najazdu bolszewickiego, „Kronika Warszawy” 1928 nr 7/9

15. F. Latinik, Bój o Warszawę. Rola Wojskowego Gubernatora i pierwszej armji w bitwie pod Warszawą w 1920 r., Bydgoszcz b.r.w.
16. W. E. Sikorski, Nad Wisłą i Wkrą, Lwów 1928
17. M. M. Drozdowski, Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec-sierpień 1920, Warszawa 1993
18. L. Hass, Wybory warszawskie 1918-1926. Postawy polityczne mieszkańców Warszawy w świetle wyników głosowania do ciał przedstawicielskich, Warszawa 1972
19. A. Leinwand, Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919-1920, Warszawa 1964
20. J. Odziemkowski, Bitwa warszawska 1920 roku, Warszawa 1990
21. W. Pobóg-Malinowski, Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945, t. II, cz. I, Londyn 1956
22. A. Paczkowski, Prasa codzienna w Warszawie 1918-1939, Warszawa 1983, s. 96.
23. A. Paczkowski, Prasa polska w latach 1918-1939, Warszawa 1980, s. 33-84.
24. Tamże s. 34-35.
25. Paczkowski, Prasa codzienna..., op. cit., s. 110.
26. Paczkowski, Prasa polska..., op. cit., s. 41.
27. Paczkowski, Prasa codzienna..., op. cit., s. 111.
28. Paczkowski, Prasa polska..., op. cit., s. 48.
29. Cyt. wg: A. Paczkowski, Prasa codzienna..., op. cit., s. 131-132.
30. Tamże s. 132.

31. Tamże s. 115.
32. Paczkowski, Prasa polska..., op. cit., s. 50-52.
33. Tamże s. 76.
34. Tamże s. 72.
35. Tamże s. 63.
36. Tamże s. 66.
37. Paczkowski, Prasa codzienna..., op. cit., s. 157-158.
38. Paczkowski, Prasa polska..., op. cit., s. 70.
39. L. Hass, op. cit., s. 23.
40. M. M. Drozdowski, Sprawy i ludzie II Rzeczypospolitej, Kraków 1979, s. 145.
41. I. Ihnatowicz, Nauki pomocnicze historii XIX i XX wieku, Warszawa 1990, s. 145-147.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

## **Koncepcja psychicznej androgynii**

Zgodnie z grecką etymologią: anér, andros – mężczyzna i gyné, gynaicos – kobieta , androgyn jest połączeniem jednego i drugiego, co jednak wcale nie oznacza, że jest istotą posiadającą dwie płci. Najczęstsze nieporozumienia dotyczące ludzkiej androgyniczności wynikają z faktu nie dostrzegania

fundamentalności dualizmu człowieka. Jedni myślą androgynię ze zniewieścieniem, inni z maskulinizacją lub w ogóle brakiem jakichkolwiek cech płciowych. Androgyn jest istotą posiadającą swoją własną płęć, inną od tamtej drugiej. Tożsamość androgyniczna pozwala na przypływy i odpływy w eksponowaniu cech kobiecych i męskich. Tożsamość ta przypomina raczej grę dwóch uzupełniających się elementów, których intensywność zmienia się zależnie od osoby.

Dla wielu ludzi fakt, że są mężczy lub kobiety stanowi bardzo istotny aspekt pojęcia o sobie. W wielu społeczeństwach oczekuje się, że mężczyźni powinni być mężczy, kobiety – kobiece, a żadna z płci nie powinna być zbyt podobna do drugiej. Mężczyźni powinni być szorstcy, dominujący i nieustraszeni, kobiety zaś łagodne, współczujące i wrażliwe na potrzeby innych. Męskość i kobiecość uważa się za biegunowe przeciwieństwa i dlatego osoba, która zapuszcza się na terytorium drugiej płci, podejmuje pewne ryzyko.

Są jednak podstawy, by sądzić, że rozpowszechnione w społeczeństwie poglądy na to, jakie zachowanie jest odpowiednie dla mężczyzn i kobiet, stają się bardziej elastyczne. Badania prowadzone na gruncie psychologii różnic płciowych skupiają się na ulegających przeobrażeniom modelowych postawach i rolach płciowych. Za niezwykle ważne w tej dziedzinie uważa się osiągnięcia Sandry L. Bem. Stworzyła ona koncepcję androgynii psychicznej odnoszącej się do połączenia zachowań i cech osobowości, które tradycyjnie uważa się za męskie lub kobiece. Zgodnie z definicją sformułowaną przez badaczkę: „... jednostką androgyniczną jest ktoś, kto jest zarówno niezależny, jak i opiekuńczy, zarówno agresywny, jak i łagodny, zarówno stanowczy, jak i uległy, zarówno męski, jak i kobiecy, zależnie od stosowności tych różnych zachowań w danej sytuacji”.

We współczesnym złożonym społeczeństwie dorosła osoba musi oczywiście umieć polegać na sobie i realizować swe cele, lecz z drugiej strony musi także dostrzegać człowieczeństwo innych

istot ludzkich, być wrażliwa na ich potrzeby i troszczyć się o ich dobro, jak również musi umieć oczekiwać od nich emocjonalnego oparcia. Wydaje się więc, że warunkiem w pełni efektywnego funkcjonowania człowieka jest całkowite zintegrowanie jego męskości i kobiecości w bardziej zrównoważoną, pełniejszą, prawdziwie androgyniczną osobowość.

Celem badań S. L. Bem była próba wykazania, że tradycyjne role związane z płcią ograniczają zachowanie ludzi pod wieloma ważnymi względami oraz, że androgynia psychiczna znacznie rozszerza zakres otwartych dla każdego zachowań.

Dotychczas w narzędziach psychologicznego pomiaru typów ról związanych z płcią, męskość i kobiecość stanowiły ujemnie skorelowane bieguny jednego wymiaru – tzw. model jednoczynnikowy. Uzyskiwane w badaniach wyniki wskazywały, w jakim stopniu jednostka przypisuje sobie albo męskie, albo wyłącznie kobiece cechy osobowości. Nieobecność charakterystycznych męskich zachowań w samoopisie (niski wskaźnik męskości) oznaczał obecność kobiecych cech (wysoki wskaźnik kobiecości), i odwrotnie. Praktycznie suma odpowiedzi na pytania dotyczące męskich i kobiecych cech osobowości równoznaczna była z zajęciem jakiegoś miejsca na owym kontinuum męskość – kobiecość. Z kolei wyniki pośrednie mogły najwyżej sugerować niepełną identyfikację z cechami swej płci.

Tymczasem Sandra Bem, a wraz z nią inni badacze, zwrócili uwagę, że męskość i kobiecość nie muszą być rozumiane jako przeciwieństwa, ale raczej jako niezależne wymiary, a dana osoba może zostać sklasyfikowana pod względem stopnia, w jakim przyswoiła sobie zarówno stereotypowe cechy roli swej płci, jak i płci przeciwnej. Model dwuczynnikowy wyrósł z nowej koncepcji płci jako zmiennej: nie jest to zmienna dychotomiczna, a więc dwuwartościowa, jak w przypadku poprzedniego modelu, lecz ciągła, wielowartościowa. W ten sposób powstał najbardziej bodaj znany inwentarz służący do pomiaru psychicznej androgynii – BSRI, Bem Sex Role Inventory (Inwentarz Ról Związanych z Płcią, opracowany przez Bem). A

niezależnie od niego J. T. Spence i jej współpracownicy opracowali PAQ, Personal Attributes Questionnaire, również służący do określenia stopnia męskości i kobiecości osób badanych.

BSRI uwzględnia dwadzieścia typowo „męskich” cech osobowości (np. ambitny, polegający na sobie, niezależny, stanowczy) i dwadzieścia „kobiecych” cech osobowości (np. uczuciowy, łagodny, rozumiejący, wrażliwy na potrzeby innych), które to cechy zostały wybrane przez kompetentnych sędziów z szerokiej listy cech jako bardziej pożądane społecznie dla jednej płci niż dla drugiej. BSRI zawiera także dwadzieścia cech neutralnych (np. prawdomówny, beztroski, zarozumiały, niesystematyczny), które służą jako pozycje buforowe. Po wymieszaniu sześćdziesięciu cech inwentarz prezentowano badanym z zadaniem dokonania oceny, w jakim stopniu zachowania te odnoszą się do nich, i określenia jej na skali od 1 – zachowanie nieprawdziwe do 7 – prawie zawsze prawdziwe. Średnia liczba punktów przypisanych przez daną osobę cechom męskim stanowi jej wskaźnik męskości (skala M), zaś średnia liczba punktów przypisanych przez daną osobę cechom kobiecym stanowi jej wskaźnik kobiecości (skala K).

Wyniki inwentarza pozwalają na zakwalifikowanie każdej osoby do jednej z ośmiu kategorii (uwzględniając jej płeć biologiczną). Kategoria psychologicznej androgynii obejmuje kobiety i mężczyzn uzyskujących wysokie wyniki zarówno w skali M, jak i w skali K. Mężczyźni sklasyfikowani jako „męscy” (masculine males) uzyskują wysokie wyniki w skali M i niskie w skali K, natomiast typowe kobiety (feminine women) – odwrotnie. Dalsze dwie kategorie obejmują kobiety i mężczyzn, u których stwierdza się skrzyżowane występowanie cech psychicznych powiązanych z płcią (cross-sex typing), tj. mężczyzn o cechach kobiecych (uzyskują wysokie wyniki w skali K i niskie w skali M) oraz kobiety o cechach męskich (niskie wyniki w skali K i wysokie w skali M). Do kategorii osób niezróżnicowanych włącza się zarówno kobiety, jak i mężczyzn,

którzy osiągają niskie wyniki zarówno w skali K, jak i M.

W świetle danych uzyskanych w badaniach Sandra Bem próbowała odpowiedzieć na pytania: czy mężczyźni wykazują niski stopień czułości i opiekuńczości, czy kobiety wykazują małą niezależność, czy androgyniczni mężczyźni i kobiety potrafią być zarówno niezależni, jak i opiekuńczy. Autorka wybrała te właśnie zachowania, ponieważ według jej opinii są to najbardziej wartościowe cechy związane z męskością i kobiecością, a ponadto cechy te są niezbędne dla efektywnego funkcjonowania dorosłego człowieka. Rozpatrując wyniki wszystkich badań łącznie Bem mogła wyciągnąć wnioski o skutkach „typizacji” seksualnej i androgynii. Otóż: androgyniczni mężczyźni i kobiety nie unikali jakiegoś zachowania tylko dlatego, że stereotypowo uważa się je za bardziej odpowiednie dla drugiej płci, a także potrafili być zarówno niezależni, jak i opiekuńczy. Natomiast „mężcy” badani wykazywali małą opiekuńczość, a „kobiety” badani – małą niezależność. Zarówno zatem u mężczyzn, jak i u kobiet „typizacja” seksualna, tzn. posiadanie cech typowych dla danej płci, rzeczywiście powoduje ograniczanie zachowania danej osoby, androgynia zaś istotnie rozszerza jej zakres możliwości.

Wyniki wielu badań potwierdzają, że osoby androgyniczne wykazują najwyższą plastyczność zachowania, co gwarantuje im łatwość adaptacji. Przy czym wśród badaczy zarysowały się dwa poglądy na temat zachowań androgynicznych. Model addytywny androgynii charakteryzuje się wysokim poziomem cech, zarówno męskich, jak i kobiecych. Istnieje i drugi pogląd, według którego androgynicy posiadają cechy męskie i kobiece pomieszane ze sobą, a pojęcie „zachowania androgyniczne” odnosi się raczej do nowej, mieszanej odmiany, niż do akumulacji cech męskich i kobiecych. Androgynicy tworzą raczej i eksponują hybrydalne atrybuty, będące syntezą atrybutów typowych dla obu płci, np. „asertywną zależność” lub „ciepłą dominację” (androgynia interakcyjna).

Osoby o cechach psychologicznej androgynii reprezentują męskie i kobiece cechy osobowości oraz wykazują dużą elastyczność form reagowania i bogatszy repertuar zachowań, jak i zdolność angażowania się w zachowania, które wydają się efektywne w danym momencie, ponieważ ich pojęcie „ja” nie wyklucza ani męskości, ani kobiecości. Osoby o cechach psychicznych „typowych” dla własnej płci, ograniczające swe zachowania zgodnie ze stereotypami związanymi z płcią, charakteryzuje ograniczona możliwość wyboru zachowań skutecznych w danej sytuacji i wąski repertuar reakcji, wynikający z oporu lub niezdolności angażowania się w zachowania typowe dla płci przeciwnej, nawet wtedy, gdy zachowania te są wysoce pożądane i adaptacyjne. Osoby klasyfikowane jako typ niezróżnicowany, których definicja tożsamości swej płci ogranicza właściwości zarówno męskie, jak i kobiece, mogą ujawniać szereg deficytów behawioralnych w sytuacjach społecznych i mieć problemy z osobistym przystosowaniem.

Badania podjęte w celu empirycznej weryfikacji kategorii ról związanych z płcią, wyróżnionych w badaniach S. L. Bem, przyniosły szereg interesujących rezultatów. Zmierzały one do potwierdzenia trafności wyłonionych kategorii ról płci.

Zgodnie z oczekiwaniami stwierdzono, że typowi mężczyźni i kobiety unikali zachowań kojarzonych z aktywnością charakterystyczną dla płci przeciwnej (np. mężczyźni odrzucali typowo kobiece zajęcia, jak prasowanie, kobiety zaś – czynności typowo męskie, jak zbijanie desek). Badani o cechach androgynii byli bardziej skłonni angażować się w czynnościach, niezależnie od stereotypowej męskiej czy kobiecej natury owych czynności.

W sytuacjach mających wyzwać typowo męskie (niezależne) i typowo kobiece (opiekuńczo-ekspresyjne) zachowania, mężczyźni typowi i badani o cechach androgynii obojga płci wykazywali większą niezależność i odporność na konformizm, zaś badani o cechach kobiecych, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, byli bardziej zależni od innych w swych ocenach.

Z faktu, iż badani o cechach niezróżnicowanych uzyskiwali najczęściej wyniki niższe od osób typowych i o cechach androgynii, autorzy wnioskuje, że złożone wzorce reakcji społecznych wymagają łącznie cech i umiejętności typowo męskich i kobiecych. W świetle tego psychologiczna androgynia zdaje się reprezentować ogólnie wyższy zakres społecznej kompetencji.

Warto jeszcze wspomnieć, że osoby o cechach androgynii obojga płci cechowała wyższa samoocena niż osoby typowe; najniżej oceniały się osoby niezróżnicowane. Tłumaczyć to można tym, iż osoby androgyniczne spostrzegają siebie korzystniej, ponieważ dysponują w swym repertuarze większą liczbą społecznie aprobowanych i komplementarnych zachowań przydatnych w rozwiązywaniu problemów i uzyskiwaniu społecznych wzmocnień.

Koncepcja psychologicznej androgynii rozszerza perspektywę badawczą i interpretacyjną w oparciu o nową kategoryzację ról płci, utwierdzając w przekonaniu, że nieporozumieniem byłoby traktować świat ludzki jako składający się wyłącznie z typowych (modelowych) kobiet i mężczyzn.

Sandra Bem słusznie stwierdza, że posiadanie pojęcia o sobie samym, jako jednostce „męskiej” bądź „kobiecej”, prowadzi przede wszystkim do ograniczenia, do zamykania się w więzieniu stereotypowej roli związanej z płcią .

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

# Prawa zwierząt

Los zwierząt szczególnie bliski jest ich sercu. Popularyzacja wegetarianizmu stanowiła ważny krok w kierunku nieuczestniczenia w przemyśle wykorzystującym zwierzęta, lecz prawdziwa rewolucja w świadomości nadeszła wraz z pojawieniem się zespołu „Earth Crisis”.

Wystąpił on z koncepcją nowej etyki uwzględniającej również interesy „braci mniejszych” i radykalnie krytykując antropocentryzm, który – według nich – stanowi główną przyczynę takiej sytuacji zwierząt.

Swój utwór „The New Ethic” („Nowa etyka”) kończą następującymi słowami: ” (...) To jest czas aby uczynić je wolnymi/ Weganizm jest esencją współczucia i spokojnego życia/ Zwierzęta nie są nasze dla nadużyć czy dominacji/ Zrzekam się ich używania z powodu czci dla całego niewinnego życia”.<sup>15</sup>

Tematyka praw zwierząt jest bardzo ważnym, czasami priorytetowym tematem podejmowanym na łamach fanzinów i w tekstach piosenek zespołów SXE. Emanuje z nich złość i niezgoda na społeczeństwo, które przyzwala na cierpienie zwierząt i chęć zmiany takiej sytuacji. ” (...) zabijamy i zjadamy zwierzęta tylko dlatego, że w naszych oczach należą do niższego gatunku. Nie możemy tego zaakceptować” – napisano we wkładce do kasety „Pain Runs Deep”.<sup>16</sup>

Świadomość ruchu SXE w tej kwestii kształtowała się w oparciu o etykę między innymi P. Singera i A. Schweitzera, jednak ich poglądy bywają dalece bardziej radykalne.

Jedną z podstawowych lektur, po którą sięgają sympatycy „trzech krzyży” jest „Deklaracja wojny” napisana przez osobę ukrywającą się pod pseudonimem „Wyjący Wilk” -to najbardziej radykalna pozycja rozprawiająca się z antropocentryzmem i podejmująca kwestię wyzwolenia zwierząt i ocalenia planety, podsuwając rozwiązania ocierające się o eko terroryzm.

Walka o wyzwolenie zwierząt nie odbywa się tylko poprzez śpiewanie radykalnych tekstów, pisanie artykułów w swych magazynach, noszenie koszulek z pro animalistycznymi nadrukami i rozmowach z przypadkowymi ludźmi.

Ruch ten chciałby skończyć z wyzyskiem zwierząt tu i teraz (sytuacja zwierząt nie określana jest inaczej jak: „gehenna” czy „holocaust”), dlatego też sympatyzują ze wszelkimi organizacjami formalnymi bądź nieformalnymi, które pracują na rzecz zmiany takiej sytuacji (często sami są ich członkami lub zakładają własne grupy), skłaniając się ku rozwiązaniom radykalnym, np. akcje bezpośrednie.

Najbardziej poważanymi przez nich są: „Animal Liberation Front”, „Justice Departament”, „Hunt Sabotage”, „Animal Rights Militia”.

W Polsce tworzą „Grupę Wsparcia Frontu Wyzwolenia Zwierząt” i pismo „Ruch Oporu”.

W Polsce działalność na rzecz praw zwierząt nabiera coraz większego znaczenia. Grupy takie jak „Grupa Wsparcia Frontu Wyzwolenia Zwierząt” i wydawane przez nich pismo „Ruch Oporu” odgrywają kluczową rolę w edukowaniu społeczeństwa i promowaniu idei humanitarnego traktowania zwierząt. Ich działania są zróżnicowane – od organizowania kampanii informacyjnych, po wspieranie prawnych aspektów ochrony zwierząt.

Również wśród młodych ludzi w Polsce rośnie zainteresowanie weganizmem i wegetarianizmem, co jest widoczne nie tylko w wyborach żywieniowych, ale także w stylu życia i postawach etycznych. Wiele szkół i uniwersytetów podejmuje działania mające na celu zwiększenie świadomości na temat dobrostanu zwierząt, organizując warsztaty, prelekcje i debaty.

Media społecznościowe odegrały znaczącą rolę w rozprzestrzenianiu idei praw zwierząt w Polsce. Aktywiści i organizacje wykorzystują platformy takie jak Facebook,

Instagram czy Twitter do dzielenia się informacjami, organizowania akcji protestacyjnych i edukacyjnych, a także do wzajemnego wspierania się w działaniach na rzecz zwierząt.

Wyzwania, przed którymi stoi ruch na rzecz praw zwierząt w Polsce, są liczne. Wymaga to nie tylko zmiany prawnej, ale także szerokiej zmiany świadomości społecznej. Działacze podkreślają, że każdy, nawet najmniejszy gest w kierunku poprawy dobrostanu zwierząt, ma znaczenie i przyczynia się do budowania lepszego świata dla wszystkich istot.

Kluczowym elementem w tej walce jest edukacja i świadomość. Organizacje i aktywiści konsekwentnie pracują nad tym, by kwestie praw zwierząt były obecne w debacie publicznej, a poszanowanie dla życia zwierząt stało się normą, a nie wyjątkiem. To długa i trudna droga, ale jak pokazuje historia, każdy krok ma znaczenie i przybliża do celu, jakim jest świat bez cierpienia i wyzysku zwierząt.

---

15 „Recognize the ...” ,op. cit., bez podania strony.

16 Z wkładki do kasety..., op. cit.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

## „Tajemnice Paryża”

„Tajemnice Paryża” to dziwna książka. Śmieszy i drażni swoją naiwnością i patosem. Występujący tu poczcivi przestępcy ,kryją gdzieś w głębinach duszy wielkie pokłady dobroci czekający żeby wielki filantrop, Książę Rudolf pokazał im

drogę cnoty, z drugiej zatwardziali zbrodniarze, których czarne charaktery nie poddają się wpływowi dobra. Sam książę to wielki dandys, lew salonowy, który w przebraniu człowieka z ludu włóczy się po mieście, mieszka wśród ludzi marginesu społecznego, śledząc zbrodnię i występki. Jest on pierwotnym typem flâneura – dandysa, człowieka z wysoką pozycją społeczną, który może spożytkować swój czas na różnego rodzaju przygody. Tropiąc zło i występki, pomagając ludziom uczciwym wyjść z dna upadku do którego przywiodło ich życie, każąc złoczyńców za ich zło książę Rudolf jawi się jako postać bajkowa.

Jak pisze Maciej Żurowski „Tajemnice Paryża są także dokumentem politycznym[...] Jako wyznawca teorii Fouriera, autor Tajemnic Paryża wierzył w możliwość zniesienia nędzy, krzywdy i wyzysku przez działanie perswazją, propagandą, przykładem. Aby myśleć o stworzeniu szczęśliwego społeczeństwa w tak łagodny sposób, trzeba też było wyobrazić sobie pojednanie klas oparte na zasadzie, że bogacz, jeżeli tylko ma wrażliwe serce i stosuje się do przykazania o miłości bliźniego, jest naturalnym i najlepszym opiekunem biedaka, który go za to powinien uwielbiać. Z tego punktu widzenia trzeba nawet pochwalić konsekwencję Sue'a, choć dla realizmu jego powieści jest ona mordercza. Książę Rudolfa nigdy nie było w historii Niemiec ani Europy, Szurynerów też się nie spotyka, ale urojone istnienie tych postaci i wszystkich innych świetlnych sylwetek Tajemnic Paryża jest konieczne, choćby na przekór rzeczywistości, kiedy chce się patrzeć na świat przez okulary utopijnego socjalizmu”.<sup>35</sup>

Należy nadmienić że Eugeniusz Sue sam był wielkim dandysem. Był stałym i lubianym gościem najbardziej arystokratycznych salonów na Faubourg Saint-Germain, należał do ekskluzywnego Jockey-clubu, przyjaźnił się ze słynnym arbitrem elegancji hrabią d'Orsay i z wieloma innymi arystokratami francuskimi i angielskimi, miał wspaniałe powozy, konie kupował w Londynie, dobrze jeździł wierzchem, uczył się boksu, był oczywiście ubrany nieskazitelnie, mieszkał w pięknym domu z ogrodem i

dodatkowym sekretnym wejściem, meble miał obite na czerwono ze złotem, sypialnię niebieską, salon w stylu rokoko, mnóstwo kosztownych bibelotów – jednym słowem życie które w tamtych czasach mało kto mógł sobie zafundować. Jak pisze Maciej Żurowski cytując list który Balzak pisał do pani Hańskiej w 1833 r „Eugeniusz Sue to poczciwy młody człowiek, który pozuje na rozpustnika, jest zrozpaczony że nazywa się Sue, Żyje luksusowo, żeby wyglądać na wielkiego pana, ale poza tym, chociaż trochę zużyty, sam jest wart więcej niż jego dzieła”<sup>36</sup>

Kiedy w 1841 roku wydawca Gosselin zaproponował dandysowi przedsięwzięcie dość dziwne dla takiego człowieka -napisanie książki o świecie przestępczym Paryża – autor Tajemnic zgadza się .Zanim jednak zaczął pisać, przebrany za malarza pokojowego, Sue obejrzał najpierw w lokalach rozrywkowych i na ulicach środowisko, którym miał się zająć. Tym samym sam wcielił się w postać flâneura. Postawa ta jest bliska współcześnie opisywanej przez Hainza Peatzolda roli flâneura,<sup>37</sup> który swoją włóczęgę łączy z twórczością kulturową. Dzięki zastosowaniu tej metody rozpoznania terenu książka zyskała niezwykłą sugestywność. Tę sugestywność, która na czytelników z połowy dziewiętnastego wieku działa piorunująco, a nas już tylko bawi i rozrzewnia, osiągnął Sue dzięki odkryciu nowego kontynentu literackiego, jakim jest wielkie miasto, oglądane od strony dołów społecznych.

Już Balzak dociera przed nim do tego kontynentu, ale nie zapuszcza się w głąb. W „Komedii Ludzkiej” we wstępie do „Ferragusa” Balzak obejmuje spojrzeniem pejzaż paryski. „Istnieją w Paryżu pewne ulice oddarte z czci niby człowiek; istnieją ulice szlachetne; dalej ulice po prostu uczciwe...Ciasne, obrócone na północ, gdzie słońce zagląda ledwie kilka razy do roku, to ulice mordercze które zabijają bezkarnie... Pan Benoiston de Chateauneuf dowiódł, że śmiertelność tych ulic dwukrotnie przewyższa inne”<sup>38</sup> czytelnicy Balzaka wiedzą jednak że akcja jego powieści toczy się przede

wszystkim w ulicach mniej lub bardziej szlachejnych i uczciwych, ale zawsze dosyć bogatych. Sue był chyba pierwszym pisarzem który zamienił proporcje, odważnie wszedł w dzielnice ludowe i miasto nędzy wysunął przed miasto dostatku. Ten krok miał dla literatury znaczenie ogromne.

---

<sup>35</sup> Z postłowa Op.Cit, s.376.

<sup>36</sup> Z postłowa Op.Cit, s. 373.

<sup>37</sup> Heintz Paetzold uważa że spacerowanie należy rozumieć jako aktywność kulturowo i politycznie dwuznaczną, pojawiającą się w trakcie wieku dziewiętnastego, choć i obecną w naszych czasach. Ważne jest jednak jak mówi autor, że spacerowanie nie oznacza po prostu włączenia się po okolicy i gapienia na różne rzeczy, lecz że przekształca ono obserwację miasta w twórczość kulturową. Szerzej pisze on o tym w swoim artykule pt: Miasto jako labirynt. Walter Benjamin i nie tylko. W Przestrzeń, filozofia i architektura. Wydawnictwo Fundacji Humaniora. Poznań 1999.

<sup>38</sup> Honoriusz Balzak, Komedia Ludzka, Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik”, 1963, s. 15.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

---

## Wstęp pracy

# Czynniki wpływające na orientacje społeczne

Spróbujmy wyobrazić sobie sytuację niezbyt odległą od codziennego życia: Wraz z kolegą z pracy mamy wspólnie wykonać nudne i męczące zadanie powierzone nam przez szefa. Wiemy, że po skończeniu zadania oboje dostaniemy taką samą, niezbyt wysoką premię. Pracy jest dużo, a czas nagli. Jak zachowujemy się w takiej sytuacji? Robimy plan i dzielimy zadania po połowie? Sami wykonujemy większą część pracy nie oglądając się na partnera? A może czekamy, aż w koledze odezwie się poczucie obowiązku i wykona całą pracę?

Co będzie decydowało o naszym zachowaniu? Czy zmieni się ono, jeżeli z góry będziemy wiedzieli jak zachowa się nasz kolega? Jak zachowamy się, kiedy zamiast dwoje będzie nas już troje zobowiązanych do wykonania jednego zadania? Czy postąpimy inaczej, jeśli szef zamiast pieniędzy obieca nam wycieczkę na Hawaje? A jeśli partner jest naszym wieloletnim przyjacielem jeszcze ze szkoły? Czy będziemy skłonni bardziej współpracować wiedząc, że to nie ostatnie nasze wspólne zadanie? Dlaczego raz gotowi jesteśmy poświęcać się dla bliźnich, a innym razem widzimy tylko własne zyski? Od czego zależy nasze zachowanie?

Niniejsza praca ma na celu odpowiedź na niektóre z pytań dotyczących naszego zachowania w sytuacji współzależności. W warunkach laboratoryjnych bardzo trudno jednak stworzyć sytuację odzwierciedlającą rzeczywistość w takim stopniu, aby na podstawie wyników badań można było wnioskować o rzeczywistych wyborach. Badacze coraz częściej zauważają, że na wybory dokonywane przez ludzi ma wpływ bardzo wiele czynników, które początkowo wydawały się nieistotne. Ta praca omawia bardziej szczegółowo trzy z nich: liczbę osób biorących udział w sytuacji współzależności, rodzaj reprezentacji wyników oraz sposób ich przestrzennego rozmieszczenia.

W tym miejscu chciałabym podziękować prof. dr hab. Januszowi

Grzelakowi oraz prof. dr hab. Stanisławowi Mice, a także przyjaciółom: Annie Pająk i Marzenie Czuba za ciągłe wspieranie i motywowanie do pracy.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.